

## ZWIASTUN



## Miesiąc abstynencji

– piękna tradycja i zadanie na nowe czasy

Trwamy w dziękczynieniu za historyczną kanonizację Jana Pawła II, który uczył nas, że święci nie przemijają, lecz pragną naszej świętości. Podejmujemy osobisty i narodowy rachunek sumienia z wierności słowom naszego nowego Świętego. Dlatego na progu sierpnia, miesiąca abstynencji, przypominamy wezwanie skierowane do Polaków na początku pontyfikatu: „*Proszę, abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa, co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu, co może umniejszać jego wkład do wspólnego skarbcza ludzkości, narodów chrześcijańskich, Chrystusowego Kościoła*”. O jakich zagrożeniach mówił papież Polak? Mówił o braku poszanowania godności człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, o niegodnych postawach i czynach wynikających z wad narodowych. Mówił także o nadużywaniu alkoholu.

Te problemy istnieją w Polsce od dawna, jednak obecnie przybierają przerażające rozmiary. Widzimy to w alarmujących statystykach pokazujących ogromne społeczne i ekonomiczne koszty nadużywania alkoholu. Tysiące Polaków umiera rocznie przez legalnie sprzedawany alkohol. Prawie milion osób jest uzależnionych, kilka milionów pije ryzykownie i szkodliwie. Na ulicach widzimy tak wielu ludzi, także młodych, trzymających w ręku alkohol, będący przyczyną przyszłych rozczerowań, dramatów, a często i śmierci. Pijani kierowcy zagrażają zdrowiu i życiu innych użytkowników dróg. Media, poprzez atrakcyjne, a jednocześnie oszukańcze reklamy alkoholu, nieustannie gorszą dzieci i młodzież. Samorządy często ulegając grupom nacisku, nieodpowiedzialnie zwiększają liczbę punktów sprzedaży alkoholu, w tym czynnych całą dobę. A przecież tych najbardziej bolesnych strat moralnych i duchowych nie widać, nie można wyrazić ich liczbami. Mimo wielu szumnych zapowiedzi rozwiązania przez władze państwowe tego trudnego problemu, nadal trwa wstydliva cisza i wielka bezczynność.

Wszyscy musimy chronić i umacniać trzeźwość. Dlatego ponownie z nadzieją rozpoczynamy sierpień – miesiąc abstynencji. Sierpniowy dar abstynencji składany przez wielu Polaków to błogosławieństwo dla naszej ojczyzny, w której tysiące rodzin cierpi przez nadużywanie alkoholu i chorobę alkoholową. Prosimy usilnie: Siostry i Bracia, podejmijcie dobrowolną abstynencję. Pokażcie, że nie jesteście zakładnikami chwytliwych, lecz nieprawdziwych sloganów reklamowych i szkodliwych nawyków. Pokażcie, że jesteście mądrzy, wolni, odpowiedzialni i odważni...

+Tadeusz Bronakowski

— Przewodniczący Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości

Data wydania 3. VIII. 2014 r.

Numer 8(27) 2014 r.

W tym numerze

What a wonderful world	Str.2
Święty Krzysztof	Str.2
JEDNOŚĆ KOŚCIOŁA — czy żyję nią?	Str.2
WITRAŻOWE PODRÓŻE	Str.3
Sumienie? Tylko w domu	Str.3
Wołyń na Ukrainie	Str.3
C.d. Wołyń na Ukrainie	Str.4
Konkurs	Str.4

Święty  
przypomina:

Niebezpieczny jest człowiek, który nie wybiera wedle najgłębszych przekonań, wedle swojej wewnętrznej prawdy, tylko chce się zmieścić w jakiejś koniunkturze, chce płynąć, kierując się konformizmem, wedle tego, jak zawieje wiatr.

św. Jan Paweł II -6.06.1979r.

## What a wonderful world

Wysłałam dzisiaj przed dom i rozejrzałam się. Lato w pełni. W uszach zabrzmiał Luis Armstrong:

I see trees of green,  
Red roses too.

I see them bloom,  
For me and you.

And I think to myself,  
What a wonderful world!

Zabiegani, zatroskani, patrzymy wokół i często nie dostrzegamy piękna, którym Bóg nas otoczył.

Zachwycają nas modne stroje, architektura, uroda ludzi, ale to, co najbliższe - naturę, traktujemy niejednokrotnie jak dobro oczywiste, powszednie, nieciekawe. A tymczasem ileż życia kryją w sobie trawy, krzewy, drzewa. Ileż zadumy wywołać może sierpniowa poranna mgła unosząca się nad łąką. Jakim źródłem optymizmu może stać się rosa. Ile nadziei daje tęcza po burzy.

„Co za wspaniały świat” – takiego motta na każdy dzień życzę sobie i wszystkim.

D.Ch.

## Święty Krzysztof



Patron kierowców, św. Krzysztof obejmuje swoją opieką kierujących przez cały rok. Co prawda Jego święto przypada na 24 lipca, ale dopiero trzy dni później, w ubiegłą niedzielę, odbyło się uroczyste poświęcenie samochodów w naszej Parafii. Jak co roku, po każdej Mszy Św., ks. Proboszcz w asyście ministrantów, odmówiwszy modlitwę pokropił pojazdy stojące przed kościołem. Zachęcał oczywiście także kierowców, aby stawali przy swoich autach. Wydaje się to być bardzo dobrym i przemyślanym pomysłem, bo przecież to im, właścicielom czterech kółek powinno się trafić najwięcej wody święconej. To od roztropności i uwagi kierowców bardzo często zależy bezpieczeństwo ich i pasażerów. Wielu powinno wziąć sobie do serca zwłaszcza ten fragment modlitwy kierowcy, mówiący o nadmiernej prędkości – jednym z głównych przyczyn wypadków w Polsce : „... pohamuj pokusę nadmiernej szybkości...” . Wszystkim kierującym życzymy bezpiecznej i szerokiej drogi.

P.P.

## JEDNOŚĆ KOŚCIOŁA — czy żyję nią?

Niedawno trafił mi w ręce tekst katechezy papieża Franciszka na temat: „ Kościół jednością – jeden dla wszystkich” . Przeczytane słowa zaintrygowały mnie, dlatego też chciałam podzielić się refleksjami płynącymi z konfrontacji teorii i praktyki przeciętnego chrześcijanina, na co dzień nie zaprzatającego sobie głowy tym tematem. Zrozumiałe jest dla każdego z nas, że Kościół jest jeden, że bez względu na to gdzie się znajdujemy – nawet w najbardziej odległym zakątku świata – Kościół jest jeden. Jako wielki dar Boga jest jeden dla wszystkich. Nie ma oddzielnego dla Amerykanów, Europejczyków, Azjatów.... Jesteśmy w Nim u siebie, w domu, w rodzinie, pomiędzy tymi, którzy są dla nas braćmi, siostrami i mimo to, że jesteśmy daleko rozrzućeni po całym świecie, to jak w rodzinie, głębokie więzi łączące jej wszystkich członków pozostają trwałe i mocne, bez względu na dzielące nas odległości. Jako przykład jedności Kościoła papież przywołał doświadczenia spotkań Światowych Dni Młodzieży (ostatnio w Rio de Janeiro). Spotykają się na nich młodzi ludzie o różnych twarzach, językach, kulturach, a jednak tworzą tak wielką jedność. Kształtuje ich wspólnotę Kościół jednoczący swoich wiernych, bez względu na kolor skóry, adres zamieszkania, specyficzne doświadczenia płynące z warunków egzystencjalnych i geograficznych. Zarówno Ojciec Św. jak i uczestnicy podkreślają w swoich relacjach tę więź i jedność, jakie odczuwa się podczas tych spotkań.

A teraz pytania do nas: „ Czy ja, jako katolik czuję tę jedność w mojej wspólnotcie lub w samym sobie? Czy żyję nią, czy też mnie to nie interesuje, bo jestem zamknięty w mojej małej grupie? Czy należę do tych, którzy „prywatyzują” Kościół dla swojego narodu, swoich przyjaciół? Czy kiedy słyszę, że wielu chrześcijan w świecie cierpi – jestem obojętny, czy też jest to tak, jakby się cierpieć w rodzinie? Czy kiedy myślę lub słyszę, że wielu chrześcijan jest w świecie prześladowanych, a nawet oddają życie za swoją wiarę, czy to porusza moje serce, czy do mnie nie dociera? Czy jestem otwarty na brata, siostrę oddających życie za Jezusa, czy modlimy się jedni za drugich?”

Odpowiedzi na te pytania udzielmy sobie sami w skrytości swojego serca.

Codziennosc zawęża nasze pole widzenia i działania do Kościoła lokalnego: diecezji, parafii, grupy formacyjnej. Ważne jest jednak to, co znajduje się wokół nas, poza naszym „podwórkiem”. Ważne jest spoglądanie poza swoje „ogrodzenie”, czucie się Kościołem, wielką rodziną, nie ograniczoną horyzontem mojego egoistycznego widnokręgu.

R.M.J.

## WITRAŻOWE PODRÓŻE - CZĘSTOCHOWA



Jedno z okien od strony południowej wypełnia witraż z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej, naszej Patronki, w bursztynowej szacie. Pod zdobną sukienką i złotą koroną ukrywa się niezwykła ikona, namalowana w VII w. techniką enkaustyczną stosowaną w starożytności. „Obraz Maryi Najchwalebniejszej i Najdostojniejszej Dziewicy... wykonany dziwnym i rzadkim sposobem malowania... o przeladnym wyrazie twarzy, która spoglądających przenika szczególną pobożnością - jakbyś na żywą patrzył”, pisał o ikonie typu hodegetria Jan Długosz. Sprowadzona z Bełza na Rusi w 1382 r. przez księcia Władysława Opolczyka wskazała Jasną Górę na miejsce docelowe wędrówki. Nawet zniszczenie wizerunku w 1430 r. przez czeskich rabusiów dowodzonych przez polską szlachtę nie zmieniło spokojnego i łagodnego spojrzenia Matki. Po renowacji utraciła swój pierwotny „starogrecki” charakter, a na jej policzku pozostały dwie rysy.

W XVII w. rozwinął się masowy pieszy ruch pielgrzymkowy. Jasna Góra stała się miejscem, do którego licznie przybywali pątnicy z ziem polskich. W 1711 r. wyruszyła pierwsza piesza pielgrzymka z Warszawy i tak nieprzerwanie trwa do czasów nam współczesnych. Przed wizerunkiem 15 i 26 sierpnia gromadzi się jednorazowo ok. 500 tys. pielgrzymów, przez co sanktuarium stało się jednym z najliczniej gromadzących wiernych na całym świecie.

W reymontowskiej pielgrzymce z Lipiec „wozy zawałone tobołami szły na zajdach. Ale mimo wczesnej godziny upał się już wzmagał, słońce ślepiło oczy i kurz podnosił się tumanami, że szli jakby w tych szarych, duszących obłokach”. Obecnie pielgrzymom dokuczają „asfaltówka”, a łączność z rodziną zapewniają operatorzy sieci komórkowych. Obraz zupełnie współczesny, ale pozostał ten sam cel, czyli „Maryja przewodniczka”, „ta, która prowadzi” przez niebezpieczne zakręty współczesności.

Jeżeli stan zdrowia pozwala na pieszą wędrówkę warto chociaż raz wybrać się na szlak, który wytyczyli w 1983 r. mieszkańcy naszego miasta podczas pierwszej Starachowickiej Pieszej Pielgrzymki do Częstochowy, która wyruszyła z naszej młodej wówczas parafii.

D.W.K.

## Sumienie? Tylko w domu

Konstytucja gwarantuje nam wolność sumienia i wyznania. Ale jak pokazuje przypadek dr. Chazana ta wolność gwarantowana jest tylko prywatnie, w domu. Okazuje się bowiem, że lekarz nie może kierować się nim – sumieniem - w swojej działalności zawodowej. Tu wagę nadrzędną mają przepisy.

Idylliczne wyobrażenie o in vitro wcale nie jest tak piękną wizją jaką nam serwują lobbyści.

Profesor Bogdan Chazan nie chciał zabić chorego dziecka, które wcześniej poczęli „w probówce” jego koledzy po fachu. Dla niego ważne było życie. To dlatego spotkały go szykany z wyrzuceniem z pracy włącznie. I to wydaje się bardzo dziwne : w końcu czego wymagamy od lekarzy ? czy nie tego, aby ratowali nam życie?

Podobne szykany coraz częściej dotyczą także lekarzy, którzy podpisali tzw. Deklarację sumienia. Wydaje się, że ogrom lekarzy rozumie swoje powołanie do obrony i walki o życie pacjenta, ale – dziwnym trafem, w katolickim kraju – przepisy zmuszają ich do działań wręcz odwrotnych. Bo przecież o dziecku w łonie matki, także musimy myśleć jak o pacjencie.

Przebrzmiał co prawda apel biskupa Jana Wątroby dotyczący obywatelskiego projektu ustawy o klauzuli sumienia pacjenta, ale jest to projekt wart szerokiego zaangażowania.

Wakacje nie nastroją co prawda do tak ciężkich przemyśleń. Bardziej wszyscy namawiają do odpoczynku i luzu. Ale może właśnie to ten czas w którym znajdziemy także chwilę na zastanowienie się i nad tymi problemami? Osobiście troszkę boję się, czy aby w sytuacji zagrożenia mojego życia, nie „trafi” mi się lekarz, który ma zdecydowanie odmienne poglądy na aborcję i eutanazję ode mnie, dla którego uśmiercić kogoś - a jakże w pełnej zgodzie z przepisami - nie jest żadnym problemem. Czy wtedy ja nie okażę się być tylko materiałem, który nie rokuje już żadnych szans ?

P.P.

## Za miedzą!

C.d. refleksji P. Andrzeja Cygana— **pasjonata kolejki wąskotorowej**, jej historii na ziemiach polskich i Ukrainy.

## Za wschodnią granicą Polski – Wołyn na Ukrainie

Wyprawa na ten teren to jak powrót w czasy młodości. Moja pasja - **kolejki wąskotorowe**, spowodowały że wybrałem się w te strony. „Poleski Tramwaj” na Ukrainie — to najdłuższa w Europie działająca kolejka wąskotorowa.

Władze rejonu w Równem ogłosiły w 2007 roku projekt multimedialny - "Siedem Cudów Rejonu", kolejka zajęła w nim pierwsze miejsce, jako atrakcja turystyczna. Niestety, przy braku bazy noclegowej, gastronomicznej, braku informacji turystycznej, niewiele się zmieniło. Pozostaje mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości powstające gospodarstwa agroturystyczne zachęcą do odwiedzenia tej interesującej kolejki wąskotorowej. Długość jej trasy liczy sto sześć kilometrów i przebiega przez dzikie lasy, bagna oraz pola ukraińskiego Wołynia i Polesia. Pozostaje nadal podstawowym środkiem komunikacji dla okolicznych mieszkańców.

cd. na następnej str.

# Zwiastun

Adres: Parafia p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach  
Starachowice 27-200, Al. Najświętszej Maryi Panny 7  
tel. 41 274 30 20

Str. internetowa: [www.parafialazy.cba.pl](http://www.parafialazy.cba.pl)

E-mail: [lasy@poczta.onet.pl](mailto:lazy@poczta.onet.pl)

Nr konta: 35 2030 0045 1110 0000 0164 0230

NA FACEBOOKU: <https://www.facebook.com/pages/Parafia-pw-Matki-Boskiej-Czestochowskiej-w-Starachowicach/579311342087755>



C. D. ze str. 3



„POLESKI TRAMWAJ”



Trochę historii. Wołyń, to tereny litewsko-ruskie, wchodzące w skład Rzeczypospolitej. Na przykładzie jednego miasteczka, można prześledzić losy tych ziem i ich mieszkańców. Czartorysk – leży nad rzeką Styr. W latach 1442-1601 było to gniazdo rodzinne rodziny Czartoryskich. Kiedy znowa Cesarzy sprawiła, że słabnąca Rzeczpospolita skazana została na nieistnienie, jej wschodnie - litewskie i ruskie - ziemie zostały w kolejnych rozbiorach przyłączone do Cesarstwa Rosji, w tym Wołyń. Obecny obszar Wołynia pokrywa się prawie w całości z tym z czasów II Rzeczypospolitej. Przecięty nową drogą Warszawa - Kijów, remontowaną na "EURO 2012", dzieli się na biedniejszy region północny i "bogatszy" - południowy. Wyjątek stanowi okolica Kuzniecowska z elektrownią atomową. Część północna pozbawiona większych miast i zakładów graniczy z Białorusią. W południowej znajdują się miasta takie jak: Kowel, Łuck i Rowno. Na tej linii podziału leżą Sarny, najdalej wysunięte na wschód miasto Wołynia.

Sarny to rozległa miejscowość, ważny węzeł kolejowy i drogowy. Mają dobre połączenie z Kijowem i Lwowem, oraz z okolicznymi wioskami. Mieszkańcy mają tylko jedną linię busów, od centrum do szpitala. Pozostaje wędrować po mieście pieszo, zwłaszcza że stacja kolejowa oddalona jest około 3 kilometrów od dworca autobusowego. Do 1939 roku były ważnym ośrodkiem wojskowym. Nie ma cennych zabytków, ale warto zobaczyć cerkiew i kościół garnizonowy, zbudowany z bazaltu w początkach 20-lecia międzywojennego przez Korpusu Ochrony Pogranicza. Msze odprawiane są raz dziennie. Na starym cmentarzu zachowały się polskie nagrobki.



Cerkiew



Kościół garnizonowy



Polski nagrobek



Wagon polskiej produkcji, czyli węższy

Z racji krótkiego czasu pobytu na Wołyniu, moje zwiedzanie Łucka i Riwne ograniczyło się tylko do wizyt na liniach dziecięcych kolejek wąskotorowych. Mogłem zapoznać się ze stanem technicznym, ale też porozmawiać z naczelnikami i z dziecięcą obsługą. Na zwiedzanie miast mających po 250 tys. mieszkańców potrzeba trochę czasu. Więcej zobaczyłem w Kowlu czekając na autobus do Polski. Na podkreślenie zasługuje fakt serdecznego przyjęcia mnie przez Ukraińców. Po Kowlu oprowadzała mnie "wiekowa" Ukrainka, wspominając naukę w polskiej szkole. W Łucku i Riwne informacji udzielali młodzi ludzie, często w miejsce rosyjskiego używali angielskiego. W Antonowce miałem nawet możliwość "pożyczyć" rower by zwiedzać okolicę. Była okazja zobaczyć uzdrowisko Stepań, bardzo popularne przed II wojną. **Pociąg z Warszawy do Kijowa zatrzymał się na stacji Antonowka i kuracjusze jechali 18 kilometrów furkami do "kurortu".**

To właśnie Antonówka (obecna ukraińska pisownia), była dla mnie celem wyjazdu. Kolejka wąskotorowa łączy ją z Zaricznem (do 1939 roku Połost Zarieczny). Miasteczko to leży 10 km od granicy z Białorusią, na granicy Wołynia z Polesiem. W Antonówce zatrzymują się pociągi dalekobieżne z Kijowa i z Lwowa. Kursują też pociągi lokalne na trasie: Sarny – Kowel. Stacji jest wspólna, czynna jest kasa biletowa. Kolejka wąskotorowa wyjeżdża po przyjeździe lokalnych pociągów, planowy odjazd o 7:00. Peron wąskotorówki zlokalizowany jest obok stacji normalnotorowej, a skład jest "napychany" około 700 m od budynków zajezdni. Lokomotywa ciągnie cztery wagony - są szersze niż w Polsce. Mieszczą one obok siebie dwa rzędy dwuosobowych drewnianych ławek. Na całym szlaku jest 30 drewnianych mostów i przepustów, w tym jedyny duży drewniany most kolejowy na Ukrainie i najdłuższy drewniany most kolejowy w Europie (długość 153 metry), a oknami wagonu widać płaskie pola i łąki, przeplatane torfowiskami i sosnowym lasem na piaszczystych wznie-sieniach. Tuż przy torach w dwóch wioskach zlokalizowano sklepy. Jeśli obsługa pozwoli, jest okazja uzupełnić zapasy na dalszą drogę. A.C.

## PARAFIALNY KONKURS FOTOGRAFICZNY „WAKACJE Z BOGIEM” LATO 2014

Zapraszamy wszystkich parafian do udziału w konkursie fotograficznym z nagrodami pod nazwą „Wakacje z Bogiem”, który po raz pierwszy organizujemy w naszej parafii.

W czasie naszych wakacyjnych wyjazdów, wypoczynku spróbujmy znaleźć takie sytuacje, motywy, przedmioty, które zaświadcza, że jesteśmy chrześcijanami i nigdy nie robimy sobie wakacji od Boga.

W konkursie mogą wziąć udział zarówno dzieci jak i dorośli. Każdy może zgłosić **dwie prace fotograficzne**. Zdjęcia prosimy przysyłać drogą elektroniczną na adres: [lasy@poczta.onet.pl](mailto:lasy@poczta.onet.pl) w formacie JPG /mile widziana dobra rozdzielczość!

**W tytule wiadomości - należy wpisać tytuł konkursu, czyli „Wakacje z Bogiem 2014”. W treści – imię, nazwisko, wiek /jeśli autorem jest dziecko lub młodzież/, osoby dorosłe wpisują — O.D.**

**Pełny regulamin konkursu na stronie internetowej Parafii [www.parafialazy.cba.pl](http://www.parafialazy.cba.pl)**

**TERMIN NADSYŁANIA PRAC do 28 sierpnia 2014r.**

**Zapraszamy także do kontaktu osoby które chciałyby dołączyć do grona fundatorów nagród.**